

# Józef Borzyszkowski

---

Profesor Brunon Synak (1943-2014) -  
socjolog i prorektor Uniwersytetu  
Gdańskiego, prezes Zrzeszenia  
Kaszubsko-Pomorskiego,  
współzałożyciel Instytutu  
Kaszubskiego i polityk regionalny

---

Acta Cassubiana 16, 443-448

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Józef Borzyszkowski**

**Profesor Brunon Synak (1943–2014)  
– socjolog i prorektor Uniwersytetu Gdańskiego,  
prezes Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego,  
współzałożyciel Instytutu Kaszubskiego  
i polityk regionalny**

Urodził się 23 października 1943 r. we wsi Podjazdy pow. Kartuszy w rodzinie młynarza jako najmłodszy z dziewięciorga rodzeństwa. W Kościerzynie ukończył Liceum Pedagogiczne, a po roku pracy nauczyciela kontynuował w Gdańsku naukę w Studium Nauczycielskim Wychowania Fizycznego i studiował na kierunku pedagogika w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Po roku pracy w przemyśle mógł podjąć studia doktoranckie w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Po doktoracie w 1973 r. wrócił na Pomorze, zostając pracownikiem Instytutu Socjologii Uniwersytetu Gdańskiego. Trzykrotnie był prorektorem UG ds. studenckich. Przez wiele lat w swoich badaniach zajmował się głównie problematyką młodzieży i ludzi starych na wsi. Był aktywnym działaczem stowarzyszeń naukowych i członkiem PZPR. Dopiero w 1985 r. został członkiem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, gdzie powierzono mu opiekę nad Klubem Studenckim „Pomorania”. Odtąd w jego badaniach szczególną rolę odgrywa problematyka kaszubska. Ich owocem jest m.in. udział w zbiorowym dziele *Kaszubi. Monografia socjologiczna*, powstałym z inicjatywy ZK-P pod redakcją Marka Latoszka, Rzeszów 1990 i jego własna monografia *Kaszubska tożsamość, ciągłość i zmiana – studium socjologiczne*, Gdańsk 1998<sup>1</sup>.

W III Rzeczypospolitej za przyczyną Zrzeszenia zaangażował się w działalność na rzecz samorządu. W 1996 r. był współzałożycielem Instytutu Kaszubskiego, a w latach 1998–2004 prezesem Zarządu Głównego ZK-P. Skupił się na promocji regionu – zwłaszcza folkloru i języka kaszubskiego, współpracując szczególnie blisko z Kościołem. Starał się łagodzić narastające w społeczności

---

<sup>1</sup> Zob. *Wchodziłem w życie z kompleksami*. Z prorektorem Uniwersytetu Gdańskiego doc. dr. hab. Brunonem Synakiem rozmawia Henryk Galus, „Pomorania”, 1985, nr 1, s. 1-6.

zrzeszonej różnice i sprzeczności ideologiczne i polityczne. Do swoich największych sukcesów zaliczył kaszubskie pielgrzymki do Ziemi Świętej i Rzymu, wzmacniające tożsamość Kaszubów. Wypromował też godnych siebie następców.

Od początku istnienia samorządu regionalnego był radnym, a w latach 2002–2010 przewodniczącym Sejmiku Samorządowego Województwa Pomorskiego. We wspomnieniu pośmiertnym, opublikowanym na łamach „Pomorskie. Magazyn Samorządu Województwa Pomorskiego”, określono go m.in. „mentorem pomorskich samorządów i przyjacielem Kaszubów”<sup>2</sup>. Z ramienia PO kandydował w 2008 roku do Parlamentu Europejskiego; przyjaźnił się m.in. z premierem Donaldem Tuskiem, który uczestniczył w jego pogrzebie, żegnając go w bardzo serdecznych słowach.

Profesor zmarł po długiej i ciężkiej chorobie 18 grudnia 2013 roku. Pochowany został w głównej alei na Cmentarzu Srebrzysko. Pogrzeb miał charakter wyjątkowy, wręcz państwowy. Uczestniczyła w nim orkiestra i kompania honorowa wojska polskiego, a przede wszystkim dziesiątki delegacji i pocztów sztandarowych oddziałów Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Ceremoniom pogrzebowym w wypełnionej żałobnikami katedrze oliwskiej przewodniczył ks. abp. Sławoj Leszek Głódź, a na cmentarzu ks. abp. Tadeusz Gocłowski, honorowy członek ZK-P i IK, który w katedrze wygłosił wzruszającą homilię. Na cmentarzu pożegnali go również Rektor Uniwersytetu Gdańskiego, Marszałek Województwa Pomorskiego i Prezes Zrzeszenia. Profesora pożegnała też wkrótce potem zrzeszeniowa „Pomerania”<sup>3</sup>, a jego sylwetkę i życiowe dokonania przypomniała gdańska telewizja.

Przypomniano też, że za badania naukowe i działalność na rzecz naszej małej ojczyzny uhonorowany został w 1991 roku Medalem Stolema, a później także Srebrną Tabakierą Antoniego Abrahama i Medalem Księcia Mściwoja oraz tytułem Budziciela Kaszubów. W 2010 roku na ostatniej sesji sejmiku pomorskiego, prowadzonej przez Profesora, w której uczestniczył premier D. Tusk, minister Sławomir Nowak w imieniu Prezydenta RP odznaczył go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2013 roku Profesor otrzymał Nagrodę Naukową Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza. Pod koniec 2013 roku ukazała się dedykowana mu z okazji 70-lecia Księga Pamiątkowa<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Zob. L. Jeziorska, *Żegnaj, profesorze...*, „Pomorski Magazyn Samorządu Województwa Pomorskiego”, za styczeń-luty 2014, nr 1, s. 14-15.

<sup>3</sup> Zob. *Relacja z pogrzebu – Ostatnie oddżākōwaniē...* i Ł. Grzędzicki, *Profesorze, Bóg Zapłać!*, „Pomerania”, 2014, nr 1. (Tamże fragmenty homilii ks. abpa. T. Gocłowskiego..., a także słowa D. Tuska i M. Struka – marszałka oraz J. M. B. Lammka).

<sup>4</sup> *O społecznym znaczeniu tożsamości, miejsca i czasu życia. Szkice socjologiczne i gerontologiczne. Księga dedykowana prof. Brunonowi Synakowi*, red. D. Rancew-Sikora, C. Obracht-Prondzyński, M. Kaczmarczyk, P. Czekanowski, Gdańsk 2013.

W jego dorobku naukowym szczególne miejsce zajmuje wspomnieniowa księga pt. *Moja kaszubska stegna*, wydana przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie w Gdańsku w 2010 roku, zasługująca i dziś na uważną lekturę i pogłębioną refleksję nad dziejami i kondycją duchową wielu Kaszubów w II poł. XX i początkach XXI wieku.

Wspomnienia Brunona Synaka, zatytułowane skromnie *Moja kaszubska stegna*, stanowią wyjątkowe dzieło nie tylko, ale przede wszystkim – w pamiętnikarstwie kaszubsko-pomorskim. Ta wyjątkowość bierze się stąd, iż autor jako socjolog miał za sobą między innymi badania dotyczące świadomości i tożsamości Kaszubów u schyłku XX wieku, których głównym owocem jest wspomniana książka pt. *Kaszubska tożsamość, ciągłość i zmiana*. Jednocześnie, przynajmniej od połowy lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, będąc znanym socjologiem, był on aktywnym uczestnikiem kaszubsko-pomorskiego ruchu regionalnego, a jak wiemy, na przełomie wieków XX i XXI prezesem ZK-P, który wykreował dwóch swoich następców – Artura Jabłońskiego i aktualnie pełniącego tę funkcję Łukasza Grzędzickiego. Brunon Synak był również od lat politykiem. Jako aktywny działacz Platformy Obywatelskiej wzmacniał znaczenie i pozycję tej partii na Pomorzu.

Już samym tytułem swego dzieła, podsumowującego niejako własny wielostronny życiowy dorobek, Brunon Synak nawiązał do wyjątkowego pamiętnika – wspomnień Jana Karnowskiego (1886–1939) pt. *Moja droga kaszubska*, wydanego w oficynie ZK-P w 1981 roku. (Nie zauważyłem natomiast, by miał także na uwadze wspomnienia innych działaczy i twórców literatury kaszubskiej, opublikowane w aneksie do znanej pracy Jana Drzeżdżona)<sup>5</sup>.

Wśród najważniejszych wątków wspomnień B. Synaka odnajdujemy swoje doświadczenia i zmagania z kompleksem kaszubskości, jaki towarzyszył mu od dzieciństwa do dojrzałości, między innymi za przyczyną nauczycieli szkoły podstawowej, nieakceptujących kaszubszczyzny wśród dzieci. Innym obciążeniem, z którego wyzwolił się jako pracownik naukowy dopiero po 1980 roku, były jego doświadczenia z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą...

Niemniej wiele miejsca w tej książce zajmuje prezentacja ciekawych ludzi, których poznał i wydarzenia, w jakich uczestniczył w kraju i różnych zakątkach Europy. Reprezentował bowiem nasz region w instytucjach Unii Europejskiej. Tym niemniej najważniejsza dla Profesora była najbliższa rodzina.

Szczerłość wyznań Profesora, szeroka promocja książki prowadzona przez oddziały Zrzeszenia, zjednały jej mnogich czytelników; dały dużo satysfakcji autorowi i przekonały, iż było warto, a te wspomnienia są wyrazem doświadczeń nie tylko jego własnych, ale także sporej części całego pokolenia. Napisał to Pro-

<sup>5</sup> Zob. J. Drzeżdżon, *Współczesna literatura kaszubska 1945–1980*, Warszawa 1986, gdzie w Aneksie m.in. Aleksander Labuda, *Moja droga kaszubska*; Józef Ceynowa, *Droga kaszubska*; Jan Piepka, *Moja stegna do kaszubskiej liryki*; Zygmunt Narski, *Moja domacka droga*; Eugeniusz Gołąbek, *Moja stegna do kaszëbiznë*.

fesor w artykule pt. *W poszukiwaniu autentyczności i swojego „ja”*, opublikowanym w rok po wydaniu książki na łamach „Pomeranii”<sup>6</sup>. W tymże artykule, podkreślając, iż wielkim zaskoczeniem było dlań duże zainteresowanie jego książką i miła reakcja czytelników, wyraził pogląd, iż wzięło się to głównie z faktu wyjścia „Naprzeciw ważnym potrzebom”. – Tymi potrzebami były i są: „potrzeba kontaktu z autentycznością” i „potrzeba kontaktu z samym sobą”. Potrzeby te rodzą się w sytuacji – rzeczywistości, w jakiej żyjemy, w której „wszystko staje się anonimowe, powierzchowne i sztuczne, a my tracimy swoją oryginalność i odmienność”. – Stąd ma się brać potrzeba „poszukiwania kontaktu z tym, co swojskie i bliskie, pachnące autentycznością”. A z kolei ta właśnie potrzeba, to podatny grunt do poszukiwania twórczości odbieranej jako swojska, bowiem... „Każdy chce mieć swoje Podjazy”.

Podjazy, jak wiemy, to wieś w pow. kartuskim, w jakiej wyrósł i do której wrócił jako profesor B. Synak, budząc wspomnieniami u wielu czytelników podobne do swoich refleksje. Są to refleksje ludzi odnajdujących się po latach (może dopiero dziś?), w swoim najbliższym – kaszubskim, kociewskim czy innym świecie!

Nie przekreślając słuszności spostrzeżeń i istotnych wartości tychże refleksji i wspomnień, jestem przekonany, że to tylko jedna strona medalu. Zainteresowanie tą książką wzięło się bowiem także z oryginalności i wyjątkowości autora, człowieka będącego w naszym kaszubsko-pomorskim świecie na niejednym święczniku, stąd obecnego w terenie i mediach; swojaka w niemal każdym zakątku Kaszub i województwa pomorskiego. Jako wyraz szczególnej skromności autora przyjmuję jego przekonanie, że to nie ciekawość jego życia jako osoby znanej mogła wzbudzić to szerokie zainteresowanie.

Tak się składa, że podobnie jak w życiu Brunona Synaka, moje korzenie – korzenie mojego ojca – tkwią w kościerskim Raduniu, gdzie nasi krewni mieszkali do niedawna po sąsiedzku. Wychowywaliśmy się obaj na wsi, wprawdzie w innych zakątkach Kaszub – ja na południu, czyli na Zaborach, skąd Jan Karnowski i inni kaszubolodzy, on w środku Kaszub, niemal w Szwajcarii Kaszubskiej. Poza tym niemal równocześnie przeżyliśmy pięć lat w Liceum Pedagogicznym w Kościerzynie (on dwa roczniki wyżej, mieszkając też w internacie). Obaj skończyliśmy Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Gdańsku...

Dumając nad wspomnieniami Kolegi z lat szkolnych i studenckich, a i późniejszych, zastanawiałem się, czy żyliśmy jednak w tym samym świecie. Dla mnie bowiem kaszubszczyzna od początku, od wczesnego dzieciństwa była czymś wyróżniającym pozytywnie, akceptowanym przez otoczenie, pociągającym do głębszego poznania kaszubskiego wczoraj i dziś, historii i literatury – dawnej i współczesnej. Także w Liceum Pedagogicznym w Kościerzynie, choć nie mieli-

<sup>6</sup> Zob. B. Synak, *W poszukiwaniu autentyczności i swojego ja. Refleksje po spotkaniach*, „Pomerania”, 2011, nr 4, s. 11-12.

śmy nauki języka kaszubskiego, ani przedmiotu „wiedza o regionie”, zetknąłem się z kaszubszczyzną – językiem i kulturą na różnych przedmiotach, jak i na zajęciach pozalekcyjnych, np. w wędrowkach turystycznych po Kaszubach, w których przewodnikiem był nasz nauczyciel WF, Antoni Patok, znany jako „Turysta”, syn Jana Patoka – folklorysty kaszubskiego z I połowy XX wieku. Mogę jedynie mieć żal do prof. Antoniego, że nie mówił nam o swoim ojcu, ale prowadził nas jego śladami – m.in. do Wdzydz i skansenu Gulgowskich, a ponadto do dworku J. Wybickiego w Będominie i po drogach Szwajcarii Kaszubskiej. Z kolei nauczyciel śpiewu i muzyki, Antoni Olecki, choć nie był Kaszubą, uczył nas niejednej kaszubskiej pieśni, a nawet sam je tworzył. Ćwiczyliśmy je w ramach chóru; prezentowaliśmy na wojewódzkich konkursach itp. Nauczycielem naszego Liceum był także wówczas senior, Alfons Bastian, kustosz pamięci o Gulgowskich... W czytelni biblioteki szkolnej były m.in. „Kaszëbë”, których każdy numer stanowił dla mnie smaczką ucztę dla czytelnika... Stąd też niejako naturalnie, będąc studentem w Gdańsku, zostałem członkiem Klubu „Pomorania” i działaczem ZK-P, do którego stegna Brunona była znacznie dłuższa i... trudniejsza, a dojście o 20 lat późniejsze. Zdawać by się mogło, że jego studia doktoranckie w Warszawie pomogą szybciej odczuć potrzebę powrotu do kraju dzieciństwa.

Czytając *Moją kaszubską stegnę* B. Synaka, konfrontując swoje refleksje z innymi rówieśnikami z LP, z których niejeden jest także od lat aktywny w społeczności zrzeszonej i na polu krzewienia kultury kaszubskiej, przekonałem się, że moje odczucia są im bliskie. Po prostu, niektórzy z nas mieli szczęście, iż ową autentyczność oraz swoje ja odkryli wcześniej, także dzięki LP w Kościerzynie. Stąd na moich stegnach i drogach kaszubskich, czy pomorskich, jak i poza naszą małą ojczyznę, spotkałem również mnóstwo ciekawych i wspaniałych postaci, jak i wiele akceptacji – także na WSP – dla kaszubszczyzny, obok nielicznych przeciwników, którzy wręcz mobilizowali do zwiększonego poznawania i działania.

Jestem przekonany, że książka B. Synaka, będąca fenomenem w naszym kaszubsko-pomorskim świecie, zwłaszcza wśród ludzi nauki, wzbudzi jeszcze niejedną refleksję i zmobilizuje może kogoś z socjologów do analizy jego kaszubskiej stegny, jak też drogi J. Karnowskiego i dróg innych kaszubologów, którzy zdobyli się na podobne, choć zwykle skromniejsze spisanie swoich wspomnień. Być może jeszcze ktoś inny z badaczy i polityków znajdzie bardziej niż Broniek sprzyjające warunki do stworzenia podobnego dzieła, także z szerszym odniesieniem do otaczającego nas świata, w którym nie tylko moje ja, ale i autentyczność innych umacnia świat uniwersalnych wartości.

O tychże wartościach, współdziałaniu ZK-P i B. Synaka z instytucjami i ludźmi Kościoła; o spotkaniach i nauczaniu Jana Pawła II..., niemało znajdujemy na kartach przywołanych tu wspomnień.

Są one wspaniałym dokumentem, nie tylko socjologicznym, ale i historycznym. Ich głębsza analiza w kontekście choćby dzieł Cezarego Obracht-Prondzyń-

skiego<sup>7</sup> i innych badaczy społeczności kaszubskiej, to wspinała, pasjonujące zadanie dla moich następców, zwłaszcza duchowych synów śp. Bronka Synaka – nie tylko profesora, czy kochającego męża i ojca, ale także dziadka, do końca życia zatroskanego o przyszłość rodziny i kaszubszczyzny.

Na koniec tych żałobnych wspomnień i refleksji warto może dodać, że ostatnim darem B. Synaka dla nas wszystkich pozostanie kolejna unikatowa książka – tom jego refleksji dotyczących schyłku życia i walki z chorobą, z którą do końca dzielnie się zmagał, wspierany przez najbliższych z rodziny i różnych kręgów przyjaciół. Swym życiem i pracą, zwłaszcza dokonaniem na polu samorządu, nauki i literatury pamiętnikarskiej, prof. Brunon Synak zapisał niejedną piękną kartę naszych dziejów.

---

<sup>7</sup> Mam tu na uwadze jego dwie monografie: *Kaszubi. Między dyskryminacją a regionalną podmiotowością*, Gdańsk 2002 i *Zjednoczeni w idei. Pięćdziesiąt lat Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego 1956–2006*, Gdańsk 2006.